

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem z zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6126.

Kłopot „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24 — Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. P. Marii 22. Tel. 245. Strz. par. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po pol. Będopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamieszczone i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Daleki Wschód i bliski Zachód

Aktualne rozważania

gen. Wł. Sikorskiego.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na terenie międzynarodowym z powodu „małej wojny” na Dalekim Wschodzie i bezradności w tej sprawie Ligi Narodów zamieszczamy aktualne rozważania gen. Władysława Sikorskiego na łamach prasy stołecznej:

Rozwijająca się na Dalekim Wschodzie „mała wojna” nabiera po swem przekroczeniu granic Mandżurji i przeniesieniu się do Szanghaju, światowego znaczenia, wobec stopniowego wciągnięcia w grę wielkich problemów Pacyfiku. Już dzisiaj nasunąć nam ona musi niejedną poważną refleksję.

Raz dlatego, że na tym żywym przykładzie stwierdzamy niezłomną kruchość i słabość polityki, opierającej bezpieczeństwo państwa wyłącznie na zawodnych w tym względzie układach i traktatach międzynarodowych. Dla nas, Polaków, ponadto jest ważne stwierdzenie istniejącej w dalszym ciągu możliwości spowodowania wojny, bez ściągnięcia na siebie gromów, przewidzianych paktem Ligi Narodów.

Japociżycy są bezwzględnie niezwykle ważną, przeciwbolszewicką ostoją na Dalekim Wschodzie, pogrążonym oddawna w anarchii i w beznadziejnym chaosie. Tutaj więc ma przedewszystkiem swe źródło nasza zrozumiała i w obecnych warunkach sympatja dla tego dzielnego i mądrego narodu.

Nie może nam ona jednak przesłonić rzeczywistości, zgodnie z którą Japonia jest w swym zatargu z Chinami napastnikiem (agressorem). Stwierdza to chyba dostatecznie fakt rozpoczęcia wojny przez Japociżyców, oraz prowadzenie jej na terytorjum chińskim. A jednak nawet w Genewie rozpatrywano poważnie tezę, pomawiającą Chińczyków o napad (agresję), której dopuścić się oni mieli, ogłaszając bojkot towarów japońskich i tolerując nieprzejednaną wobec państwa wschodzącego słońca politykę nankińskiego rządu!

Nie mniej pouczającą jest próba, dokonana ostatnio w Genewie, celem pierwszego zastosowania paktu Ligi dla pokojowego zażegnania zbrojnego konfliktu. Zawiodła ona na całej linii, wykazując zupełną niemożność instytucji genewskiej. Japonia mianowicie, uznawszy Ligę za niezdolną do ochrony swych praw, nabytych w Chinach i wchodzących tam w grę interesów jej obywateli, przeszła do działań wojennych w ich obronę, nie zachowując nawet, przewidzianego paktem, sześciomiesięcznego terminu. Uczyniła to bez względu na niebezpieczeństwo wojny, którą pakt wyraźnie grozi i to w imieniu wszystkich członków Ligi państwu któreby się wylańało z uroczystości przez siebie zaakceptowanej solidarności.

W odpowiedzi na ultimatum Japonii i podjęcie przez nią wojny, Liga nie zdołała się na zastosowanie do agresora nawet sankcji natury moralnej. O sankcjach wojskowych i ekonomicznych nie wspomina wcale, gdyż w obecnych warunkach nie wierzył w nie i zawodowi entuzjści Ligi. A zatem, rozwijając się dalej konsekwentnie, na oczach bezradnego aeropagu genewskiego, konflikt Chin i Japonii rozstrzygnie się nie nad Lemanem, lecz pod Szanghajem. Trudno bowiem przypuścić, ażeby ogólne zgromadzenie Ligi, zwołane na 3. marca, zmienić mogło w czemkolwiek tę tragiczną dla niej sytuację. Jeżeli zaś zawiedzie rachuba na olbrzymie, lecz pogrążone na ogół w bezwładzie zasoby chińskie, tak, jak zawiodła już spekulacja na rewolucję w Tokio, Ja-

ponia może wygrać na całej linii zaryzykowaną przez siebie stawkę. Zawód, któryby spotkał przytem Chińczyków, ludzonoż nie od dzisiaj przez genewskich pacyfistów, byłby wysoce znamienny i niezmiernie pouczający.

Jakkolwiek bowiem twierdzenie ambasadora Sato, że Pakt Ligi nie odpowiada stosunkom Dalekiego Wschodu, nie jest pozbawione w pewnym zakresie słuszności, to jednak ten pociągający przykład bezkarnej agresji zachęcać może do nasładownictwa i europejskich partnerów Ligi. Stać się to może na naszym pograniczu z Rzeszą, gdzie nie z polskiej winy istnieją warunki, sprzyjające wybuchowi każdego szalenstwa.

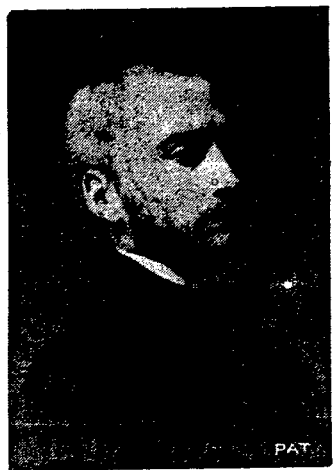
W roku 1866 Prusy spowokowały wojnę z Austrią, ażeby otworzyć sobie drogę do kierowniczego stanowiska w konferencji niemieckiej. Cztery lata później Bismarck powtórzył czynienie ten sam eksperyment wywołał wojnę z Francją, zmierzając do utworzenia cesarstwa, proklamowanego następnie pod egidą zwiyciskich Prus, w Wersalu. W 44 lat potem Niemcy cesarskie wyruszyły znowu spontanicznie w pole, ażeby tym razem sięgnąć po europejską, a nawet ogólno-swiatową hegemonję.

Czyż Prusacy cofną się obecnie przed nową prowokacją, gdy wzmówił już pra-

wie całemu narodowi niemieckiemu, że ponowne zagrabienie polskiego Pomorza i Górnego Śląska jest nieodzownym warunkiem jego egzystencji? Czyż zatrzymają ich na tej drodze układy międzynarodowe, których słabość rzuca się dzisiaj każdemu w oczy? Czy, wręcz przeciwnie, nie zechcą oni postawić Ligi Narodów wobec faktów dokonanych w dogodnym dla siebie momencie, szczególnie, gdy się prze konają, że rachuba na oszustwo pokojowe rewizji granic jest absurdem? Są to pytania, nad którymi głęboko zastanowić się należy w Polsce i mieć je w pamięci, nawet wówczas, gdyby Hitler nie zagarnął w najbliższym czasie pełni władzy w Rzeszy.

Wojna jest dzisiaj niemożliwością bez zgody na nią większości narodu. Nie groźna również państwom, żyjącym w pokoju i sąsiedzkiej zgodzie. Zawsze natomiast wybuch wojny poprzedzają spory i kłótnie polityczne, które wytwarzają na tyle zapalną atmosferę, że byle przypadek doprowadzić może powasione ze sobą na rody do zbrojnego konfliktu. Na tem tle żywiłowa, prawie zoologiczna nienawiść do Francuzów i Polaków, ogłoszona powszechnie w Niemczech powojennych nabiera specjalnego dla pkoju groźnego znaczenia.

Niemcy rozporządzają dzisiaj nieliczną, lecz świetnie zaopatrzoną i złożoną z pierwszorzędnych specjalistów siłą zbrojną. Natomiast ich fachowcy przynajmniej otwarcie, że daleko liczniejsze, lecz napo-



W 120-tą rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. W Warszawie odbyły się wczoraj uroczystości z okazji 120-letniej rocznicy urodzin jednego z największych wieszczów narodowych: Zygmunta Krasińskiego który urodził się dnia 19 lutego 1812 r. w Parzycu. Z tej okazji podajemy portret Wielkiego Wieszca.

ły milicyjnie wyszkolone armie nie są dla Reichswehry groźne. Wiadomo również, jak wielką rolę odgrywa w nowoczesnej wojnie motoryzacja i mechanizacja wojsk, o które w kraju tak potężnego przemysłu jak niemiecki, jest bardzo łatwo.

Obecne przeto siły zbrojne Rzeszy nadają się szczególnie do zorganizowania na glego, opartego na niespodziance, a przez to drugoczęstego najazdu. A nie zapominać, że dla zajęcia zbrojną ręką Pomorza wystarczyłoby mogła — w razie zaniedbań z naszej strony — armia wysokiego pogotowia, którą jest, uzupełniona wyszkolonym przez siebie żołnierzem Reichswehry. Armia terytorjalna, niezbędna w normalnych warunkach do okupowania zdobytych obszarów, jest tutaj niepotrzebna. Oddziały Reichswehry wystarczą, aż nadto, w razie odniesionego przez nie na wstępie zwycięstwa, dla utrzymania zajętego terytorjum i to bez obawy odcięcia od własnych podstaw operacyjnych. Znajdą się one bowiem po obydwóch stronach „korytarza pomorskiego” i na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Stawiając w ten sposób Ligę Narodów przed faktem dokonanym, Niemcy podjęliby niechybnie starania o jej cichą aprobata, powołując się na dobrze znane argumenty, które pomimo swej fikcyjności mogłyby wówczas wprowadzić w błąd opinie świata. Nie jest nawet wykluczone, że gdybyśmy przeszli w późniejszym terminie do kontrakcji, podejmowanej w obronie swych najświętszych praw, mogliśmy być pomówieni przez integralnych pacyfistów o agresję...

Niema już chyba dzisiaj między nami nikogo, kto by nie rozumiał, że Polska, aże by rozwinąć swe wielkie i przyrodzone siły, potrzebuje przedewszystkiem pokoju. Przykłady jednak, jakie stawia przed naszymi oczyma chińsko-japońska wojna, pouczają nas ponownie, że naród polski, aby żyć i pracować w bezpieczeństwie, musi być nade wszystko silnym.

Historja natomiast nie przebaczyłaby nam tego nigdy, gdybyśmy, wbrew jej wyraźnym ostrzeżeniom — nie uczynili dzisiaj wszystkiego, co jest niezbędne dla natychmiastowego sparrowania ewentualnego uderzenia niemieckiego na zachodzie granic państwa. Rozbić się ono musiało w puch o dobrze pomyślaną i w czas przygotowaną, a przez to błyskawiczną i bezwzględnie skuteczną reakcją z naszej strony.

Rozruchy w Finlandji trwają

Lappowcy panami prawie całej Finlandji.

Parzyc. — Paryskie wydanie „Chicago Tribune” zamieszcza na naczelnym miejscu specjalną korespondencję swego korespondenta helsińskiego, którą — według oświadczenia — dla ominięcia cenzury rządowej, wysłał on aeroplanem do Tallina.

Przedstawiciel „Chicago Tribune” podkreślił, że z wyjątkiem stolicy powstańcy finlandzcy są panami całego kraju i znajdują się w odległości 30 mil angielskich od Helsińskiego. Nastrój wojsk rządowych ma być przychylny dla Lappowców.

Helsinki. — W nocy z 4 na 5 bm. rząd otrzymał niepokojące informacje z prowincji. Ruch lappowców, który zdawał się być już zlikwidowany, nagle z wielką siłą ujawnił się w miejscowości Iviaskul. Powstańcy zajęli urząd telegraficzny i telefoniczny o godz. 12-jej w nocy, nad ranem zaś opanowali stację kolejową.

Obywatele Iviaskula przychylni rządowi zbrali się na naradę, ażeby wyrazić wobec rządu uczucie wierności. Na zerwanie to wdarła się grupa uzbrojonych

lappowców i zebranych rozpedziła. Powstańcy zajęli w mieście drukarnię i wydawali ulotki, w których oświadczały, że prezydent Swinhufud jest oszukiwany przez ministrów i nie zna faktycznego stanu rzeczy w Finlandji.

Z innych miejscowości donoszą, że w ręce powstańców wpadł samolot wojskowy, przy pomocy którego utrzymują oni kontakt z punktami zbornymi lappowców.

Helsinki. — W nocy z 4 na 5 bm. rząd nie jest sytuacji, przewidziana jest rekonstrukcja gabinetu. Prez. Swinhufud, licząc się z faktem odmowy poparcia ze strony partji Kokumusa (partji koalicyjnej), która odwołała trzech ministrów i wiadomością, otrzymaną od ministra spr. zagran. z Genewy, który również opowiada się po stronie powstańców, gotów jest nawiązać pertraktacje z powstańcami.

W mieście krąży pogłoski o możliwości utworzenia rządu z gen. Mannerheimem na czele. Nominacji jego na premiera domagał się już przed trzema miesiącami organ Lappowców „Aian-Saka”.

Prezydent R. P. w no wym lokalu LOPP.

W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Zarządu Głównego LOPP-u przy ul. Wierzbowej nr. 9, w obecności wiceministra Nakonecznikotki Klukowskiego, wiceministra Komunikacji Czapskiego, wiceministra robót publ. Górskiego, wojewody Ja rozewicza, komendanta garnizonu warsz. płk. Strzemińskiego, szefa departamentu sanitarnego Min. Spr. Wojsk. gen. Roupperta, komendanta Policji Państwowej płk. Jagrym - Maleszewskiego i t. d. Uroczystość poświęcenia zaszczcił swą obecnością p. Prezydent R. P. — Na zdjęciu naszym widzimy p. Prezydenta R. P. oraz przedstawicieli rządu obecnych na poświęceniu.



Zęby a życie...

*Twardy orzech do zgryzienia...
Wciąż trudności nowe...
Tylko ten wyłuska ziarno,
Kto ma zęby zdrowe.*

Zdrowie i siłę zębów zachowuje codzienne stosowanie pasty

Dentosan

TELEGRAMY

STANOWISKO JAPONJI
W SPRAWIE SZANGHAJU.

Tokio. — Rząd japoński w chwili obecnej jest zdania, że ogólne rokowania w sprawie rozjemstwa w Chinach są niecelowe. Japonia życzy sobie raczej umowy lokalnej, któraby zagwarantowała bezpieczeństwo Szanghaju.

Marsz wojsk japońskich na Nan-Kiang uważają koła japońskie za zagadnienie specjalne, które niema nic wspólnego z zaprzestaniem kroków wojennych w Szanghaju. W tutejszym urzędzie spraw zagranicznych oświadczają, iż w świecie panuje nieporozumienie w stosunku do wypadków w Szanghaju.

OBRAZ ZNISZCZENIA W SZAPEL.

Paryż. — Korespondent „Matin'a” donosi z Szapei, że miasto przedstawia obraz, nie dający się porównać nawet z miastami zdemolowanymi na zachodzie podczas wielkiej wojny.

Skupienie, liczące do niedawna 100.000 mieszkańców, nie posiada obecnie ani jednego nieuszkodzonego domu. Kilka domów trzyma się jeszcze, są jednak podziurawione jak sito przez odłamki szrapneli. Na ulicach chaos obalonych słupów telegraficznych, szczątków potamanych ruchości, w całej okolicy nie widać człowieka z wyjątkiem wałowników japońskich. W całej okolicy panuje przytłaczająca cisza, przerywana jedynie od czasu do czasu detonacją szrapneli i granatów.

ZAMORDOWANIE DYREKTORA NAJWIĘKSZEGO DOMU HANDLOW. W JAPONJI.

Tokio. — W sobotę przed południem zamordowano dyrektora znanego w całym świecie handlowego Mitsui barona Takumę Dana. Sprawca zamachu dał do niego w sieni kilka strzałów i ranił go śmiertelnie. Ranny zmarł w ciągu kilku minut.

Policja aresztowała sprawcę zamachu Hiszinię, wieśniaka, zaufanego przyjaciela Komuny, który zamordował ministra finansów Inouye. Powodem zamachu były prawdopodobnie wielkie zakupy do larów przez Dana, co wywołało wśród publiczności wielkie niezadowolenie.

KAMPANJA WYBORCZA W NIEMCZECH.

Berlin. — Kampanja wyborcza w Niemczech przybiera zwolna na intensywność. Główna akcja rozpocznie się jednak w następnym tygodniu.

Na wczorajszym zebraniu niemiecko-narodowych w Berlinie przemawiali Hugenberg i kandydat niemiecko-narodowych przywódca Stahlhelmu Düsterberg. Bardzo znamienne były przytem aluzje Hugenberga, który dał wyraźnie do zrozumienia, że należy odróżnić pierwszy termin wyborów od terminu następnego, ponieważ w międzyczasie sytuacja zmienia się — zdaniem mówcy — na niekorzyść zwolenników Brüninga.

Tymczasowy kandydat niemiecko-narodowych, którego zadaniem jest tylko odciągnąć możliwie jak największą ilość głosów w pierwszych wyborach od Hindenburga, aby w ten sposób odroczyć rozgrywkę między prawicą, a partiami środka, wygłosił następane wybitnie monarchistyczne przemówienie. Przyszłość Niemiec leży — zdaniem Düsterberga — w reaktywowaniu monarchii niemieckiej, ponieważ tylko w ten sposób dadzą się skójczyć interesy rządu niemieckiego.

Krwawy pochód komunistyczny

Starcie policji z komunistami w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W sobotę, dnia 5-go b. m. około godz. 4-ej po południu przy ul. Lubeckiego zebrała się większa grupa komunistów w ilości od 200 do 250 osób.

Komuniści ruszyli pochodem, kierując się w stronę ul. Gęsiej na Nalewkach. — Przez cały czas wśród uczestników pochodu rozlegały się okrzyki antypaństwowe. Pełniący przy zbiegu ulicy Gęsiej służbę posterunkowy P. P., wszedł do najbliższego sklepu, aby zatelefonować na pogotowie policyjne; komuniści rzucili się na policjanta, usiłując go rozbroić i bijąc go jednocześnie. Wówczas policjant w obronie własnego życia wystrzelił na alarm, przycem jedna z kul trafiła w tłumie 13-letniego Lejba Sanika w brzuch, wskutek czego wkrótce życie zakończył. Na odgłos strzałów policjantowi nadbiegli na pomoc trzej inni posterunkowi. Po-

nieważ tłum komunistyczny występował coraz bardziej agresywnie przeciwko przedstawicielom władzy bezpieczeństwa policjanci oddali salwę w górę na postrach, a gdy to nie poskutkowało, strzelili w stronę napastników, którzy zaczęli bruzdzać policjantów kamieniami. — Ogółem padło około 12 strzałów.

W wyniku strzałów policji zostały rane jeszcze 4 osoby, a mianowicie: 18-letni Jakub Wizenfeld, rana postrzałowa lewego uda, 19-letnia Chana Szumacherowa, rana prawego uda i 23-letni Towja Len, rana głowy.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala na Czystem. W czasie rozpraszania tłumy komunistycznego policja aresztowała trzech komunistów. Aresztowanych przekazano do dyspozycji policji politycznej.

Anglja grozi Niemcom wojną celną

Nota protestująca przeciwko niemieckim restrykcjom.

London. — Rząd brytyjski polecił ostatecznie ambasadorowi w Berlinie złożyć ostrą notę, protestującą przeciwko niemieckim restrykcjom, ograniczającym import węgla brytyjskiego do 14 kontyngentu miesięcznego, posiadanego przed wycofaniem w Brytanii złotego parytetu.

Nota zapowiada, że w razie, gdy rząd niemiecki nie wycofa restrykcji, rząd brytyjski będzie zmuszony nałożyć specjalne cła prohibicyjne na towary, importowane

z Niemiec.

Nota brytyjska jest wyraźną zapowiedzią wojny celnej z Niemcami, na co Londyn jest zdecydowany.

Oburzenie na Niemcy jest w kołach gospodarczych oraz wśród górników olbrzymie. Restrykcje niemieckie pozbawiły pracy 15.000 górników brytyjskich. Sprawa ta posiada olbrzymie znaczenie polityczne.

DALSZE ATAKI PRASY SOWIECKIEJ NA JAPONJĘ.

Moskwa. — Ostry ton, w jakim wystąpił w dniu wczorajszym oficjalny organ sowiecki „Izwestia” przeciw Japonii, przejęty został dziś przez całą prasę sowiecką.

„Prawda” ogłasza bardzo ostry artykuł wstępny, skierowany przeciw Japonii. Z powodu tych ostrych publikacji prasy w całej Rosji sowieckiej wzrasta niepokój i oczekiwany jest bliski wybuch wojny sowiecko-japońskiej.

NA KONFERENCJI ROZBROJENIO- WEJ BEZ ZMIAN.

Genewa. — Żaden organ Konferencji Rozbrojeniowej nie pracował w ciągu dnia wczorajszego. W poniedziałek przybędzie do Genewy premier Tardieu. Jednocześnie przybyć ma z Berlina, dokąd pojechał dla złożenia raportu swemu rządowi, ambasador Nadolny. W poniedziałek spodziewana jest konferencja premiera Tardieu z ambasadorem Nadolnym. Prawdopodobnie po tej rozmowie, na skutek pewnych zakulisowych porozumień pomiędzy Paryżem i Londynem, praca Konferencji Rozbrojeniowej będzie mogła ruszyć z miejsca.

GRANICA RUMUNSKO-SOWIECKA OPLYWA KRWIĄ.

Bukareszt. — Krwawe zajścia na granicy rumuńsko-sowieckiej wzdłuż zamarniętego Dniestru mnożą się ostatnio w przerażający sposób.

W dniu wczorajszym sowiecka straż pograniczna koło miejscowości Tidiny — zasypała gęstym strzałami z karabinów 16-tu chłopów, zamierzających przedostać się na dwóch saniach przez zamarniętą rzekę na teren rumuński. Trzech wieśniaków zostało ciężko ranionych, 8 zostało schwytych przez strażników, zaś reszta zdołała umknąć na teren rumuński.

WŁOCHY PRZYCHYLE DLA PLANÓW NADDUNAJSKICH FRANCJI.

Rzym. — Półoficjalny dziennik włoski „Giornale d'Italia” wita z zadowoleniem plan premiera Tardieu w kierunku niesienia pomocy Austrii i Węgrom przez zaprowadzenie systemu kontyngentowego oraz cel preferencyjnych i zaznacza, że Włochy są gotowe do wzięcia współudziału w nowym gospodarzem kształtowaniu się krajów naddunajskich.

LITWA CORAZ BARDZIEJ NIEPOKOI BERLIN.

Berlin. — Na naczelnym miejscu pomieszcza wczorajszy „Berliner Tageblatt” obszerne doniesienie swego sprawozdawcy w Kownie na temat tajemnych pla-

nów Litwy.

Brzmii ono jak następuje: Podróż litewskiego ministra spraw zagr. dr. Zauńska do Genewy przypisuje się w Kownie wielkie znaczenie polityczne. Odnośnie się wrażenie, że rząd litewski uznał chwilę za właściwą do przyjęcia zasadniczo odmienniejszej orientacji w sprawach zagranicznych. Zamiarem dr. Zauńska jest przedewszystkiem nawiązać w Genewie bliższe porozumienie z Francją i Anglią, zwłaszcza, że Francja w ostatnich czasach okazuje dla tej sprawy coraz większe zainteresowanie. Podkreśla się, że Litwa akceptowała francuską tezę rozbrojeniową, a co do Anglii istnieje znaczna wspólność gospodarcza, zwłaszcza odkąd Litwa poczęła swe zapotrzebowania węgla pokrywać w Anglii, a nie jak dotąd w Niemczech, co wyraża się kwotą około 30 milj. litów rocznie. Litwa zamierza również nabyć w Anglii znaczniejsze ilości materiału kolejowego, a mianowicie lokomotywy, wagony i szyny. Litwa oczekuje, iż jej stosunek do Kłajpedy znajdzie również zrozumienie zarówno w Anglii, jak we Francji.

SYTUACJA GOSPODARCO-FINAN- SOWA RUMUNJI.

Paryż. — Były minister skarbu, Roger Auboin, który w ciągu trzech lat piastował urząd francuskiego doradcy finansowego w Rumunii, ogłasza w „Bulletin Quotidien” sprawozdanie z rumuńskiego życia gospodarczo-finansowego. Konkluzja raportu brzmi, że zagadnienie finansów rumuńskich pozostaje nie rozwiązane. Niepewność sytuacji usprawiedliwia pewne obawy. Poprawa stanu rzeczy zależy od samej Rumunii.

ZGON PREMIERA NORWEGJI.

Oslo. — Wczoraj w południe po dłuższej chorobie zmarł w Oslo premier norweski Kolstad.

W ZAMIECI ŚNIEŻNEJ NA KAUKAZIE ZAGINĘŁO 256-u ROBOTNIKÓW LEŚ- NYCH.

Moskwa. — Z Tyflisu donoszą o straszliwej z wiecei na Kaukazie. W lasach koło Lachani zaginęło 256-u robotników, zajętych przy rąbaniu drzewa. Istnieje obawa, że robotnicy ci są straceni. Na ratunek wysłano oddział wojska.

PRASA LITEWSKA NAWOLUJE DO POROZUMIENIA Z POLSKĄ.

Kowno. — W związku z pogorszeniem się stosunków litewsko-niemieckich krążyły pogłoski o zakulisowych rokowaniach pomiędzy Litwą i Polską, mające na celu złagodzenie obecnego kursu.

Jako echo tych wiadomości należy podkreślić ukazanie się w „Lietuvos Aidas” artykułu podpisanego przez Marcina Iczasa, wybitnego polityka litewskie-

Teatr Miejski „KAMERALNY”

Ostatnio 3 dni

świetnego programu teatru rewji

BOMBA DOBRZE

GRA...

Wielki obrót mały zysk — oto nasza dewiza. Ceny miejsc obniżyliśmy od 50 gr. Tylko w poniedziałek dn. 7 marca o godzinie 7.15 i 9.15 wieczorem. we wtorek 8 marca o 7.15 i 9.15 wiecz. i w środę 9 marca o 5.30 i 7-ej wiecz. Obniżyliśmy jedynie od 50 groszy, aby unrzystępnić tym, którzy jeszcze nie widzieli naszej rewji. — Uroczej wstępującej gwiazdy doby obecnej

IRENY RÓŻYŃSKIEJ

prze cudownego balatu

BARGIEJSKIEJ - MORANO

siostr „Lilano” wirtuozka gwizdu **Marta Mark** ego — oraz zespołu teatru Kameralnego z **Orlińskim** na czele.

W repertuarze najnowsze przeboje stolicy i śpiewy, tańce, ewolucje, satyry, sketche.

go, który nawołuje do porozumienia z Polską i kończy wywody swoje oświadczaniem, że w stosunkach polsko-litewskich musi być wynaleziony kompromis. Równocześnie prasa miejscowa podaje, że do Kowna przybywa p. Aleksander Lednicki w charakterze prywatnym. Podróż p. Lednickiego przypisują jednak poważne znaczenie polityczne.

SZAŁ PROTEKCYONISTYCZNY AGRARJUSZY NIEMIECKICH.

Berlin. — Przywódcy t. zw. zielonego frontu wystosowali do rządu Rzeszy memorandum, w którym domagają się wprowadzenia w życie generalnego skontyngentowania całego przywozu do Niemiec. — Agrariusze niemieccy, których wpływ, zwłaszcza w okresie obecnej kampanji wyborczej jest jeszcze znaczniejszy, aniżeli dotychczas, oświadczają, że przygotowali już dokładną taryfę odnośnych kontyngentów.

Jak wynika z tego laboratu agrariuszy niemieckich, agrariusze niemieccy domagają się m. in. niesłychanej podwyżki autometrycznych stawek celnych na jaja, a to z 20 na 100 mk. Jest rzeczą jasną, że stawki takie unicestwiłyby w zupełności wywóz jaj polskich do Niemiec.

ZAMACH REWOLWEROWY NA DYPLOMATĘ NIEMIECKIEGO W MOSKWIE.

Berlin. — Na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, Twardowskiego dokonano w sobotę zamachu rewolwerowego. Sprawca zamachu dał do niego cztery strzały, z których jeden ranił go nieznacznie w szyję, druga kula ugodziła go w rękę i utkwiała w ramieniu. Stan zdrowia nie budzi obaw.

Sprawca zbiegł. Motywy zamachu nie są znane.

Litwinów złożył imieniem rządu sowieckiego ambasadorowi niemieckiemu Dirksenowi ubolewanie i przyczeki przeprowadzić szybkie i surowe śledztwo.

Jak nas w ostatniej chwili informują z Moskwy, sprawca zamachu został ujęty. Jest to 28 letni student z Moskwy i nazywany się Juda Mirowicz Stern. Przesłuchiwany odmówił podania motywów zamachu.

ROZSTRZELANIE 10 KOMUNISTÓW.

Guatemala. — Sąd doraźny skazał tu na śmierć przez rozstrzelanie dziesięciu komunistów, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego. Szereg innych komunistów stanie niebawem przed sądem.

PODRÓŻ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Stambuł. — Wczoraj o godz. 11-ej Marszałek Piłsudski odpłynął do Pireusu. W czasie postoju okrętu w porcie Stambułu p. Marszałek Piłsudski nie opuszczał okrętu.

MĘCZENSKA ŚMIERĆ KSIĘDZA I KILKU WIERNYCH W PŁONĄCEJ SZOPIE.

Wilno. — W dniu wczorajszym w pogranicza nadeszła wstrząsająca wiadomość o tragicznej śmierci księdza katolickiego i kilku wióścian Polaków.

W polskiej wsi Polne Gaje, w okręgu zastawskim, w jednej z szop odbywał się nabożeństwo. W pewnej chwili szopa stanęła w płomieniach. Wśród licznie zgromadzonych wióścian powstała niesłychana panika. Rozgrywały się straszne sceny,

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę drogiem nam zwłokom
s. t. p.

Walerji Lisowskiej

a w szczególności: Wieleb. ks. Kołodziej-skiemu, S.S. Zmarłychwstankom, uczniom kl. VI, pp. kier. Słowińskim i wszystkim tak licznie zgromadzonym, tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż, dzieci i rodzina.

ludzie tłoczyli się do wyjścia, które jakas zbrodnica ręką zatarasowała. Zanim wyważono drzwi, kilkunastu włóścian odniosło śmiertelne poparzenia, których w strasznych męczarniach przewieziono do szpitala. Wśród osób, które zginęły w pożarze, znajduje się ksiądz, który cieszył się ogólną sympatją i uznaniem za pełną poświęcenia pracę kapłańską. Podpalenia dokonał miejscowy bezbożnik, w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi. Pościg za bestjalskimi zbrodniarzami w toku.

PPS. CHCE PROKLAMOWAĆ STRAJK POWSZECHNY W POLSCE NA 16 BM.

Warszawa. — Onegdaj odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Związków Klasowych, na którym omawiano rządowe projekty, które zdaniem komisji dają do uszczuplenia ustawodawstwa socjalnego położenia gospodarstwa robotnika. Jako pierwszy krok akcji obronnej postanowiono proklamować strajk generalny w Polsce na dzień 16 b. m.

Położenie strajkowe w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec. — Na froncie strajkowym przerwy niedzielnej nie zakłóciły żadne zajścia. Obserwacje kopalni zjechały normalnie i bez przeszkód do pracy w liczbie 840 górników.

Natomiast na drugiej zmianie zaszedł incydent w kopalni „Klimontów”. Przy ładowaniu węgla do wagonów było tam zatrudnionych 56 robotników. Węgiel ten przeznaczony był dla głównego komitetu pomocy bezrobotnym. Gdy po skończonej szychcie robotnicy opuszczali teren kopalni, zebrało się około 300 osób, w tym znaczna liczba kobiet, które zaczęły teroryzować wychodzących z pracy i grozić im pobiciem na wypadek kontynuowania pracy. Steroryzowanych robotników musiano pod osłoną policji odprowadzić w stronę Zagórza, w czasie eskortowania z tłumu padały w dalszym ciągu okrzyki pod adresem strajkujących.

Jak twierdzą strajkujący, zajście to powstało na skutek nieporozumienia. Demon strajkowy bowiem tłum miał, jakoby nie wiedzieć o tem, że węgiel, ładowany przez owych robotników, przeznaczony jest dla bezrobotnych i pod wpływem balałunych hasel agitatorów dał się porwać do tego wystąpienia.

Agitacja wywrotowa nie szczędzi wogóle wysiłków, aby masy strajkujących podburzyć do czynnych wystąpień. W Zagórzu wywieszono transparent komunistyczny, zawierający obelgi i pogroźki pod adresem władz.

W korytarzu magistratu m. Sosnowca, gdzie zbierają się zwykle bezrobotni, celem podjęcia zapomóg — zbrodnicze ręce rozrzuciły odeswe, nawołującą do czarnego strajku, rozbrajania policji, budowania barykad i t. d.

Ulotka ta podpisana jest przez K. P. P. Na szczęście hasła te nie znajdują odzewu wśród przeważającej liczby strajkujących.

Organizacje legalne pracują obecnie w kierunku niesienia pomocy materialnej strajkującym. Władze starszeńskie udzieliły komitetom pomocy dla strajkujących zezwolenia na zbieranie datków dobrodnych. Również kupcy w Dąbrowie, których klientela składa się przeważnie z górników, na ostatnim zebraniu postanowili ustosunkować się do akcji komitetów pomocy dla strajkujących z całą życzliwością i ofiarnością.

W HUCIE „POKÓJ” URUCHAMIA SIĘ NOWE PIECE.

Katowice. — W poniedziałek 7 b. m. w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu uruchomiony będzie jeden wielki piec. W ciągu tygodnia uruchomiony będzie trzeci wielki piec martynowski oraz walcownia szyn.

Zatrudnienie przy tych pracach znaj-

dzie około 300 robotników. Dotąd w hucie „Pokój” pracuje około 150 robotników.

KATASTROFA KOLEJOWA NA STACJI OTWOCK.

Warszawa. — Ubiegłej nocy na stacji kolejowej w Otwocku wydarzyła się katastrofa. Pociąg osobowy nr. 951, jadący z Warszawy do Dębina, wskutek złe nastawionej zwrotnicy, zamiast na linię główną, najechał na boczną zwrotnicę i wykołosił się.

Parowóz i dwa wagony wyleciały z szyn; dwa wagony trzeciej klasy przewróciły się.

W wyniku katastrofy dwóch pasażerów, Andrzej Fijałkowski i Julia Kamińska, doznało cięższych obrażeń cieleśnych. Przerwa wskutek zatarasowania toru trwała do godziny 5-ej rano.



S. p. Biskup Władysław Bandurski

Wilno, 7.3. — Ks. Biskup Bandurski chorował już od dłuższego czasu na t. zw. dusznicę sercową. W niedzielę wieczorem ks. Biskup upadł nagle na ziemię i pomimo natychmiastowej pomocy, udzielonej mu przez pielęgniarkę, zmarł, nie odzyskując już przytomności.

Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w dniu 10 marca. Zwłoki spoczną w podziemiach Bazyliki archikatedralnej w Wilnie.

Warszawa, 7.3. — Rada ministrów uchwaliła, że pogrzeb s. p. Biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt państwa. W pogrzebie weźmie udział premier Prystor z kilku ministrami, którzy w dniu jutrzejszym udają się do Wilna.

W początkach stycznia r. b. J. E. ks. Biskup Bandurski uroczystie obchodził

25-lecie uzyskania sakry biskupiej. Zmarły s. p. ks. Biskup cieszył się w społeczeństwie polskim, zwłaszcza w wojsku polskim ogromną sympatją i miłością jako gorący patriota oraz pierwszy kapłan polowy Legionów Polskich, z którym ofiarnie dzielił trudy pobytu na pozycjach frontowych.

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE POD KRAKOWEM.

Kraków. — W nocy z soboty na niedzielę około godziny 1-szej wydarzył się na stacji kolejowej w Bieżanowie karambol kolejowy. Mianowicie na stojącej na stacji pociąg towarowy wpadł inny pociąg, zderzając w kierunku Krakowa. Przyczyną katastrofy dotychczas niewiadoma. Ogółem wykołosił się 5 wagonów, które zatarasowały sąsiednie tory.

Celem oczyszczenia toru wysłano ze stacji krakowskiej specjalny pociąg ratunkowy. Wskutek katastrofy powstała przerwa w ruchu kolejowym trwająca kilka godzin.

Równocześnie do Krakowa doniesiono i zaalarmowano władze kolejowe wiadomością, że niedaleko miała miejsce druga katastrofa. Mianowicie na stacji w Skawinie wykołosił się pociąg towarowy. Dalsze wiadomości o obu wypadkach brzmią uspokajająco.

W Bieżanowie po 2 godzinach podjęto ruch, który się odbywa po 4 torze, tak, że pociągi pospieszne do Lwowa i ze Lwowa przejeżdżały z nieznacznym stonunkowo opóźnieniem. W Skawinie spadł z szyn jeden tylko wagon, co wywołało nieznaczne tylko komplikacje w ruchu.

W obu karambolach na szczęście odbyło się bez wypadku w ludziach. Na miejsce wyjechały z krakowskiej dyrekcji komisje, które zbadały przyczyny katastrofy.

TAJEMNICZE MORDERSTWO DZIAŁACZA LITEWSKIEGO.

Wilno. — Wśród tajemniczych okoliczności na granicy litewskiej koło miejscowości Łoździeje zamordowany został w swoim mieszkaniu b. działacz litewski, Kownas.

Kownasa znaleziono w jego mieszkaniu międzywielu. W sercu jego tkwił sztylet. Zawiadomione władze policyjne zaczęły dochodzenia, które dotychczas nie dały rezultatu.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”

Dzisiaj i dni następnym

Sensacyjny, niebywały przebieg sezonu Wielki, nadzwyczajny film ciekawy i ciekawy „Sztuka”
CZYLI UWAGA! DAJEMY PRZED WARSZAWĄ!

ARENA NAMIĘTNOŚCI

Dramat współczesny na tło życia cyrkowego.
W rolach gł.: Liana Hada i słynny pogrómca lwów
Oskar Mierzon ze współudziałem „S. Antonia”
Zespół skrajnie napowietrznych wesołów, ślawy.
Nad program: Najnowsze Aktual. Dźwięk. „Foka”
Ceny miejsc od 1 złotego. — Przedstaw. rozpocz. się w niedzielę i święta o 8, w soboty o 4, a w pozostałe dni o 5. Ostatni seans o godz. 8:30 wieczorem.

KRONIKA

Wtorek
8
MARCA

Dzisiaj — Jana od B. Wincentego
Jutro — Franciszki Rzym. wd.
Wschód słońca o godzinie 6:14
Zachód „ ” 17:37
Kalendarzyk historyczny:
Witkopymskiemu prawodawcy
w Wislicy w 1347 roku.

— Wielki koncert „Lutnia”. Po dłuższej przerwie Tow. Śpiew. „Lutnia” występuje w wielkim koncercie, który odbędzie się w środę, dn. 16 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w sali teatru Kameralnego. Udział w koncercie wezmą: orkiestra symfoniczna pod dyrykcją p. J. Bursika, chóry pod dyrykcją p. W. Leszczyńskiego oraz solistka p. Irena Sorzon.

Niewątpliwie zapowiadany koncert „Lutnia” wzbudzi duże zainteresowanie w szerokich kołach publiczności i rozpocznie się już codziennie od godz. 7-ej wiecz. w gmachu teatru przed sprzedaż biletów od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. i pojździe razno.

— Z obchodu uroczystości Sod. Mar. Gimn. im. R. Traugutta. Obchód uroczystości ku czci św. Kazimierza a zarazem 10-cio lecia istnienia Sodalicji Mar. przy gimnazjum R. Traugutta, który się odbył w dniu 5 b. m. w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza, był nader budujący i zajmujący, ze względu na wielce podniosły i urozmaicony program.

Prelekcja ks. pref. W. Kozlickiego, na temat: „Młodzież w obliczu komunizmu” tak z uwagi na swą treść aktualną, jak i

zalety krasomówcze, poruszyła do głębi uczucia słuchaczy, które wyraziły się na zewnątrz istic huraganem oklasków. Następnie wszystkie części koncertu orkiestry i chóru gimnazjalnego, wykazały wysoki stopień umuzykalnienia młodzieży, za co należy się klubna podzięką pp. dyrygentom, t. j. pp. Mąkoszy i Wopalen-skiemu, z których ostatni sprezentował w wielkim powodzeniem wykonane a swo je własne utwory.

Należy także m. in. wyróżnić nadprogramową deklamację jednego z uczniów VIII kl. gimnazjum.

Obchód zaszczepił swoją obecnością J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. L. S. — Trzy odczyty ks. Lesnobrodzkiego w sali Rady Miejskiej. Znany w naszym mieście z poprzednich odczytów b. generalny rosyjski obecnie ksiądz katolicki Włodzimierz Lesnobrodzki w poniedziałek dzisiejszy, wtorek i środę codziennie o godz. 8-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) wygłosi trzy kolejne odczyty w języku polskim na następujące tematy: „Zagadkowe przeznaczenie w życiu ludzkim”, „Rasputin jako wcielenie szatana” i „Krwawe tajemnice katów bolszewickich”. Bilety od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. do nabycia w kasie przy wejściu na salę.

Niezawodnie ciekawe odczyty te gromadzić będą co wieczór tłumną publiczność.

Nikt z cierpiących

na realizm, polagrę i bóle autowe

nie powinien wątpić w możliwość swo go uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togał bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpien. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. We wszystkich aptekach.

— Z teatru Kameralnego. W poniedziałek, wtorek i środę trój ostatnie dni obecnego programu świetnej rewii w 20 obrazach p. t. „Bomba dobrze gra” z udziałem artystów stołecznych i miejscowych. Ceny biletów obniżone i rozpoczynają się już od 50 gr. Początek przedstawień o godz. 7 m. 15 i 9 m. 15 wiecz. a w środę o godz. 5 m. 20 i o 7-ej wiecz.

Bezterminowy strajk abonentów prądu elektrycznego proklamowany od 9 b. m.

Dotychczasowe starania o zmniejszenie prądu elektrycznego, poparte dwudniowym strajkiem elektrycznym, nie odniosły jeszcze skutku i Elekrownia zachowuje głuche milczenie.

Zgodnie z wezwaniem Zarządu Zrzeszenia abonentów prądu elektrycznego, prowadzącego dalszą akcję, właściciele sklepów i lokali użyteczności publicznej nadal powstrzymują się od oświetlania wystaw elektrycznością. Również w mieszkaniach prywatnych daje się zauważyć ograniczanie zużycia prądu do niezbędnego minimum.

Obecnie walka o tańszy prąd elektryczny wchodzi w nową, ostrzejszą stadjum, bo oto, jak głoszą rozlezione na murach miasta afisze i oddzielne komunikaty, Zarząd Zrzeszenia proklamował od środę, 9 b. m., ponowne podjęcie strajku elektrycznego. Będzie to powszechny strajk bezterminowy i prowadzony ma być aż do zwycięstwa.

— Wyniki spisu ludności a uposażenie pracowników komunalnych. Na podstawie obowiązujących przepisów i ustaw, wysokość poborów prezydentów, burmistrzów, oraz pracowników komunalnych regulowana jest w zależności od liczby mieszkańców w danym mieście. W największych miasteczkach wynagrodzenie burmistrza nie może przekraczać pensji urzędnika państwowego w IX-ym stopniu służbowym, w miastach zaś wyżej 250.000 mieszkańców — pensji urzędnika w III-im stopniu służbowym. Podobnie wynagrodzenia maksymalne pracowników miejskich, zależnie od wielkości miasta wahają się między IX a V stopniem służbowym pracowników państwowych.

W wyniku ostatecznego spisu ludności szereg miast, które wykazały znaczne zwiększenie się liczby mieszkańców, — przeniesionych zostało do wyższych grup. W związku z tem w miastach tych przesunięte zostały maksymalne stawki uposażeń dla burmistrzów i pracowników. W praktyce sprowadza się to do możliwości podwyższenia pensji burmistrzów i urzędników, którzy pobierali dotychczas wynagrodzenia maksymalne, w dalszej zaś konsekwencji — możliwość podwyższenia poborów innych urzędników. Oczywiście, automatycznie podwyżki te nie nastąpią, wymagają one bowiem zmiany etatów stanowisk.

— Z zebrania Stow. lokatorów. W ub. niedzielę odbyło się nader liczne zebranie członków Stow. Lokatorów. Przewodniczył p. J. Musiał przy stole prezydjalnym zasiadli p. Wojciechowska oraz pp. K. Lebek, Wiernik i Rolnicki. Sekretarzem p. M. Wienberg.

Zagał zebranie wiceprezes Stow. radca Musiał, dając na wstępie krótki szkic historyczny Stow. Lokatorów i zaznaczając, że liczba jego członków stopniowo coraz bardziej się zmniejsza, a deficyt wzrasta, co jest szczególnie smutne w obecnej chwili, kiedy Stowarzyszenie ma podjąć walkę o ustawową obniżkę komornego.

Następnie wywiązała się długa dyskusja, w której poruszono takie bolączki, jak drożyzne mieszkań, wysokie opłaty wodociągowe-kanalizacyjne, niesłychanie wysoka tenetę dzierżawna za ciasne klimat w miejskich domach robotniczych itp. W dyskusji p. Chraport wystąpił z re-

welacyjnym oświadczeniem, jakoby p. wicewojewoda kielecki Bratkowski miał zakomunikować dwóm przedstawicielom Stow. właścicieli nieruchomości żydów, że Tymcz. Zarząd m. Częstochowy stara się o uzyskanie moratorium spłat pożyczki u lenowskiej na 90 lat. Obywatele więc powinni stać na straży swoich interesów i nie dopuścić, aby z dobrodziejstwa moratorium skorzystał wyłącznie Zarząd miasta. O ile miasto uzyska moratorium, to opłaty wodociągowo-kanalizacyjne powinny być obniżone do 5 proc w stosunku do komornego.

W wyniku obrad zebrani postanowili wysłać do zainteresowanych ministerstw i marszałków Sejmu i Senatu petycję o obniżkę ustawowego komornego. Petycję mają pokryć dziesiątki tysięcy podpisów lokatorów i sublokatorów m. Częstochowy.

Po wyborach w skład nowego Zarządu weszli: pp. Musiał, Epstein, Goldberg, Fogelbaum, Wyrzycki, Krak, Jarzębiński, Chraport, Bielecki, Weinberg, Romanowicz, Misiorowski i Lejzerowicz.

Z walnego zebrania

Zw. Inwalidów Wojennych.

W ub. niedzielę po południu w sali Rady Miejskiej odbyło się walne doroczne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Częstochowie.

Zebranie zajął prezes Zw. p. Kurkowski, poczem na zaproszenie przewodniczącego obrad objął p. Wojnar-Byczyński. Sekretarzował p. Mazur.

Na wstępie prezes Zarządu wojewódzkiego z Kielc dr. Jaskulski oraz delegat wydziału wykonawczego z Warszawy p. Stacherski wygłosili przemówienia w sprawach organizacyjnych, poruszając również szereg najbardziej ogólnych kwestii, jak np. ograniczenie rent i t. d.

Następnie prezes Kurkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Ze sprawozdania wynikało, że powiatowy Zw. w Częstochowie, posiadając około 300-tu członków, wykazuje pomyślny rozwój. Zarząd posiada przedsiębiorstwa dochodowe, jak: kioski, czyszczenie miasta, szalety i t. d., które odaje w dzierżawę. Majątek Zw. wzrósł o 325 proc., ogólny bilans zamknięcia sumą około 36.000 zł. — Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej i dyskusji udzielono Zarządowi absolutorjum.

Zkolei przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego głosowaniem tajnym za pomocą kartek powołani zostali: pp. Kurkowski, Adamus, Ślipczuk, Sojecki, Niegūt i Wieczorek. Przez akklamację wybrano Komisję rew. i delegatów na zjazd niemal w dotychczasowym składzie.

W walnych wnioskach poruszono sprawy pożyczek dla członków, składek członkowskich, komisji odwoławczej i t. d., poczem na wniosek przewodniczącego uchwalono o wysłaniu telegramów hołdowniczych i okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego zebranie zakończono.

— **Propaganda ratownictwa przeciwgazowego wśród młodzieży akademickiej.** Polski Czerwony Krzyż, rozpoczynając obecnie szeroką propagandę ratownictwa przeciwgazowego, zorganizował cykl popularnych wykładów dla młodzieży akademickiej, która utworzyła małe kadry instruktorów drużyn ratowniczych.

W zakładzie bakteriologicznym uniwersytetu warszawskiego odbywają się odczyty i wykłady z dziedziny metod ratownictwa przeciwgazowego, stosowania broni gazowej z punktu widzenia prawa międzynarodowego itd.

— **Rynek konfekcji.** W przemyśle konfekcyjnym daje się zauważyć duży zastój w obrotach, zwłaszcza wyrobami średnich i lepszych jakości.

Zmniejszenie się pojemności krajowego rynku zbytu wpływa ujemnie na wypłacalność klientów.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

— **Oszust w przebraniu kolejarza sprzedaje węgiel.** — Władysław Nagłowski (ul. Kordeckiego 20) zameldował policji, że nieznaną osobnik w przebraniu kolejarza wyłudził od niego 56 zł. na wykup deputatu węgla, z którego miał mu sprzedać 14 metrów. Rzekomy kolejarz po zabraniu pieniędzy zaprowadził Na-

Dźwiękowe „Grand-Kino”
Dzisiaj i dni następnych
UŁANI... UŁANI...
CHŁOPCY MALOWANI
z Poporzelską, Dymszą, Krukowskim, Walterem i innymi oraz Chór Dana.
Początek o godz. 4 pp. Ostatni seans o 9.30 Sala ogrzana. Szczegóły w afiszach.

głowskiego na rampę kolejową, gdzie miał mu wydać węgiel i tam ułotnił się. Dochodzenie w toku.

— **Drobný pożar w III Alei.** W ub. niedzielę około godz. 5-jej nad ranem Straż Ogniwa została zawiadana do pożaru jaki powstał w domu nr. 55 przy ul. Najów Marji Panny. Jak się okazało, ogień wybuchł na strychu i prawdopodobnie był zaproszony przy rozgrzewaniu rur wodociągowych. Ogień ugasił domownicy przed przybyciem pogotowia Straży.

— **Nozem po gardle.** W ub. niedzielę Chmielarz Władysław (ul. Władysława 16) będąc w stanie podchmielnym, w mieszkaniu swego teścia Tomaszewskiego przy ul. Bukowej nr. 9 w zamiarze popełnienia samobójstwa poderzwał sobie gardło, lecz odniósł tylko lekką ranę. Dochodzenie w toku.

— **Pożar na wsi.** W ub. niedzielę o godz. 19 m. 15 we wsi Iwanowice Duże, gm. Opatów, powstał pożar w zabudowaniach Piotra Sroki. Spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi, wart. 1100 zł. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże z wozów.** Stanisław Koniarski w Krzemieniewicach, pow. radom. szcańskiego zameldował policji, że z wozu przy ul. Warszawskiej skradziono mu pierzynę i bieliznę, wart. 200 zł.

Edward Błaszak, zam. w gm. Huta Stara, zameldował policji, że z wozu przy ul. Okrzeji w Rakowie skradziono mu dwie bańki z mlekiem, wart. 6 zł.

— **Nocna wyprawa do jatki.** Chaim Fiszbauz (Tartakowa 6) zameldował policji, że w nocy z jatki przy ul. Senatorskiej 17 za pomocą urwania kłódki skradziono mu gęś zabita, wart. 5 zł.

— **Kradzież roweru.** Jan Rospondek, zam. we wsi Kuźnica Kiedrzyńska, zameldował policji, że z korytarza Banku Ludowego w Częstochowie skradziono mu rower, wart. 150 zł.

Z KRAJU.

(—) **Wielki gmach Polskiej YMCA w Łodzi.** Polska YMCA rozpoczyna w Łodzi budowę wielkiego gmachu na zakupionym już w centrum miasta placu o powierzchni 4.000 m. kw. Gmach ten urządzony będzie podobnie, jak istniejący już dom Polskiej YMCA w Krakowie, oraz wznoszony obecnie wspaniały gmach w Warszawie.

W gmachu Polskiej YMCA mieścić się będą sale wykładowe dla kursów doszkalających i zawodowych, pomieszczenia klubowe, sale gimnastyczne, nowoczesnie urządzona pływalnia, sala teatralna, odczytowa, koncertowa i kinowa, specjalne sale do zabiegów leczniczych, kawiarnia, restauracja, pokoje mieszkalne dla członków itd.

Koszt budowy gmachu wyniesie około 2.700.000 zł. Część tej sumy pokryta będzie przez znanych amerykańskich przyjaciół Polski, część zaś z ofiar społeczeństwa łódzkiego.

Prezesem komitetu budowy gmachu jest znany przemysłowiec p. Geyer.

(—) **Magistrat łódzki potrąci za strajk.** Jak donosi prasa łódzka, za ostatni jednodniowy strajk pracowników miejskich przy wypłacie pensji za marzec kasa miejska potrąci wszystkim jednodniowy zarobek. Organizacje pracowników miejskich przeciwko temu nie wystąpią, uważając potrącenie jako konsekwencję prowadzonej akcji ekonomicznej.

(—) **Pensjonat złodziejski w Gdyni.** Z Gdyni donoszą: Policji tujejszej udało się odkryć dobrze załudniony pensjonat złodziejski, swoistego stylu, położony w urodzym lesie, ciągnącym się za szosa gdańska. Dyrektorem tego pensjonatu, a zarazem heroldem dobraneo towarzysza, był Paweł Zieliński z Suchej Brze-

nicy, zaś pensjonariusze jego rekrutowali się netylko z wszystkich dzielnic polskich, ale nawet z Rosji i dalekiego Kaukazu (Baku), a było ich okragły tuzin, tych mistrzów wolnego kunsztu. Rejestr ich owocnych manipulacji obejmował — prócz kradzieży mieszkaniowych i piwnicznych — także liczne kradzieże na statkach obcych. Nie mniejszym upodobaniem cieszyli się też u nich samotnie przed domami pozostawione rowery.

(—) **Oryginalny zamach samobójczy, który zakończył się pogońdnie.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj około godziny 6-jej wieczorem ul. Łokietka w okolicy Łobzowa była widownią niebываłego w Krakowie wypadku zamachu samobójczego 16-letniej dziewczyny, nazwiskiem N. Bogaczówny.

Oto przy ulicy tej znajdowała się do niedawna fabryka Rumpła, która w ub. roku spłonęła. Pozostał z niej tylko komin, wysoki na 30 mtr. Bogaczówna po niesnaskach rodzinnych — przechodziła wczoraj tą ulicą i zobaczywszy sterzczącego samotny komin, postanowiła zerwać z życiem.

Weszła przeto do środka kolumny i po kłamrach wspięła się na jego szczyt. Znalazłszy się na szczycie, gdy spojrzała w przepaść, jaka ją dzieliła od ziemi, straciła jednak odwagę. Próbowana, czy by jej się nie udało zsunąć się na dół po zewnętrznej linie żelaznej piornochronu. Kiedy okazało się to niewykonalne, poczęła przeraźliwie wołać ratunku.

Zaalarmowani rozpaczliwym krzykiem dziewczęcia przechodnie, zawezwali straż ogniową. Ta, przybywszy na miejsce — wysłała na szczyt kolumny dwóch strażaków. Ci — uważając to za bezpieczniejszy sposób ocalenia desperatki — postanowili nie rozrzucać drabiny mechanicznej, lecz „samobójczynię” związali sznurami i przy pomocy lin spuścili ją na dół — oczywiście żywą.

Po tych niezwykłych perypetjach — którym przypatrywały się tłumy widzów — 16-letnią desperatkę oddano rodzinie, zamieszkałej przy ul. Misionarskiej nr. 8.

„Szczypta soli — szczypta cukru” — tak mało i tak dużo!

Tak mało, bo często potrzeba tylko odrobinę tych przypraw na to, by doszczętnie zmienić smak przyrządzanej potrawy.

Naprawdę potrzeba tylko szczyptę soli, a mdły sos, mdła zupa, „mudna” jarzyna zmieni się doszczętnie i nabierze smaku. Trzeba też tylko szczypty cukru, posypanej na potrawę, której nikt jeść nie chce, aby się wszystkie ręce skwapliwie wyciągnęły do półmiska. Sól podnosi smak potrawy — cukier go łagodzi. Obie przyprawy są niezbędne dla zdrowia: sól służy do wytworzenia soku trawiącego w żołądku — cukier jest źródłem siły i ciepła.

Szczyptę cukru dodajemy zawsze do ostrych zup jak pomidorowa, czarna, cytrynowa. Nawet rosół z dodatkiem odrobiny karmelu (cukier zrumieniony) ożykuje na smak.

Nie zapominajmy nigdy o dodaniu szczypty cukru do wszelkich ostrych sosów, jak komiszonowy, szczyptorkowy, pieczarkowy, pomidorowy, cytrynowy. Dodajemy po szczypcie do sałat i sałatek do marynowanych grzybów, rydzów i korniszonów, nawet do wędlin, gdyż on podniesie ich smak i nada im większą trwałość. Szczypta soli i szczypta cukru w rękach gospodyni to są tanie i łatwe środki urozmaicenia kuchni, ulepszenia smaku niemal każdej potrawy.

Ostatnie wiadomości.

BANKI JAPONSKIE BANKRUTUJĄ. Londyn, 7.3. — Z Tokio nadchodzi wiadomość, że 5 banków ogłosiło niewypłacalność. Kapitał zakładowy tych banków wynosił 30 milionów jen. Bank państwa asygnował 100 milionów jen na pomoc finansową dalszym 7-miu bankom, którym również zagraża krach finansowy.

WALKI POD SZANGHAJEM TRWAJĄ Tokio, 7.3. — Naczelny dowódca wojsk japońskich w Szanghaju zawiadomił telegraficznie ministerstwo wojny, że wobec pogorszenia się położenia wojskowego musiał wydać rozkaz do ataku, gdyż w

przeciwnym razie Chińczycy mieli podjąć ofensywę celem odebrania Szapei i fortów Wusung.

JAPONCZY PRZEKROCZYLI STREFĘ DEMARKACYJNĄ.

Moskwa, 7.3. — Sowiecka agencja prasowa donosi, że Japończycy przekroczyli w pośgu za Chińczykami w sobotę strefę 20-kilometrową.

Naczelne dowództwo japońskie potwierdziło rozpoczęcie ofensywy japońskiej.

Artylerja chińska rozbiła kilka japońskich czołgów.

ZAMACH NA PREZYDENTA PERU.

Londyn, 7.3. — Z Limy donoszą, że na prezydenta Peru dokonano zamachu, podczas jego obecności na Mszy św. w kościele. Zamachowcem jest jeden z członków partii opozycyjnej. Prezydent jest lekko ranny.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W WIENIU.

Wiedeń, 7.3. — W dniu wczorajszym w Wiedniu i kilku miastach prowincjonalnych odbyły się burzliwe manifestacje komunistyczne. W Leoben demonstracja przybrała większe rozmiary, przyczem starci z policją 4 komunistów raniono ciężko bagnetami. Wieczorem w kafei Austrii zapanował spokój.

STRAJK W ZAGLEBIU DABROWSKIEM TRWA DALEJ.

Warszawa, 7.3. — W poniedziałek na rannej zmianie zaznaczył się dalszy wzrost zgłaszających się do pracy, bowiem stanęło do pracy 444 górników, gdy tymczasem w sobotę pracowało 331 górników. Na nierzeszonych kopalniach pracuje 803 osoby.

W poniedziałek na rannej zmianie zgłosiło się do pracy 9033 robotników. Na obserwacjach zatrudnionych jest 1335 osób. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 4433/31. Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 22 marca 1932 roku od godziny 10 rano w Wilkowiecku gm. Opatów u Piotra Tasarza odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisława Gallego, mianowicie: młoczniki ocenione na zł. 1200.
Dnia 4 marca 1932 r.

Nr. E. 2092/31. Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 22 marca 1932 roku od godziny 10 rano w Kłobucku ul. Zogórskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Romana Langsa mianowicie: mebli ocenionych na zł. 800.
Dnia 27 lutego 1932 r.
Komornik Sądowy JÓZEF KOSSEK.

OFIARY.

Na bezrobotnych: A. Plebanek za luty zł. 100. Na parafityków: Wilkoński zł. 2.

FORD-POLCIEŻAROWKA w dobrym stanie do sprzedania, tania Wiad. w Administracji Gołca III-cia Aleja nr. 52.

NA SPRZEDAŻ szczerw i cebula nasienne, Ulica Pułaskiego 36.

ZGUBIONO wexsel na zł. 200 — z wyst. Jana i Józefy Lisieckich, dany Nikodemowi Nieponiewi, u nieważnia się. 321

600 ZŁ. ZAROBKU zredukowanym pracownikom oraz stałe zajęcia. Kapitał i fachowość — zbyteczne. Zgłoszenia: Gózakred, Lwów, Wawłowa nr. 11. 032

POKÓJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Wiadom. Aleja nr. 53 miesz. 4.

LOKAL po hotelu 12 pokoi z kuchnią przy ul. Piłsudskiego nr. 13/15 daw. 11 do wynajęcia od zaraz.

PRZEZ CAŁY MIESIĄC MARZEC otrzyma każdy zupełnie darmo chemicznie czyszczoną suknię lub spodnie, kto odda garnitur — palto do chemicznej pralni Fabiarni p. l. „Jadwiga” Katedralna 4 (dawnej Strazacka 17). 536

POKÓJ do wynajęcia Śląska 24.

POKÓJ z oddzielnym wejściem, umebłowany z wygodami, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Waszyngtona nr. 24, dozorczą wskaże. 542

ZGUBIONO notes z pozwoleniem na broń na imię Puchalski Stanisław i z gotówką zł. 160.—, Znalazca zwrócić za nagrodą: Leśna 16.

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobotnych wydaną na imię Józefa Kluska, 540

Straszne dni w Szanghaju

Prawdziwie ponure obrazki z sytuacji panujacej w nieszczesliwym Szanghaju przesli korespondent tamtejszy paryskiemu „Matina” pod data 20 ub. m.

Sytuacja stala sie niezmiernie krytyczna wobec niemoznosci sklonienia Chinczykow, aby opuscili strefe, ktora zajmuja teraz, co umozliwilo by utworzenie z niej strefy neutralnej, zgodnie z propozycja japonska i z zyczeniem jednorodnym całej ludnosci cudzoziemskiej Szanghaju.

Konsulowie Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji wydali rozporzadzenie, aby obywatele tych panstw, a zwlaszcza kobiety i dzieci, opuscili strefe pomiczna Szanghaju w obawie nieuniknionego wznowienia bombardowania jej przez Japonczykow i Chinczykow i prawdopodobnie spadania licznych pociskow na teren koncesji.

Uciezka ludnosci chinskiej, ktora szuka schronienia w Szanghaju, wznowila sie z sila ogromna.

Okrety, odplywajace do innych portow chinskich, zdobywajace sa szturmem przez tlumy, to ze kapitanowie tych okretow zmuszeni byli zadac ochrony wojskowej przy ladowaniu podrznych.

Wczoraj w poludnie — pisze dalej korespondent — widzialem istna lawine ludzka, wylewajaca sie na pontony ladunkowe: kobiety i dzieci przewracane i deptane przez czibe wyjaca, ktora policjanci usiwalowi daremnie otoczyc lub zaprowadzic w niej porzadek uderzaniem palki; mezczyzni, dzwigajacych wazy, pasczki, walizy i ciagnajacych za soba kobiety i dzieci drobne. Wszystko to wrzeszczalo, grozilo, plakalo, tarzalo sie w bloscie.

I mnie — opowiada korespondent dzien nika paryskiego — omal nie porwala ta fala. Dla unikniecia tego, musialem wdra pac sie na dach budki cementowej policjanta, ktora na szczescie wytrzymała potezny nacisk czibe. Wielu z pragnacych odjechac wpadlo do wody, po ktorej plynela kma... Niektorzy wydostali sie z tej kapieli, inni jednak nigdy juz nie wyplyna na powierzchnie.

Gdy nos nadeszla, zwiedzilem uliczki koncesji francuskiej, na ktorej arterjach glownych nie wida wcale osob cywilnych. Spotyka sie tylko patrolo wojskowe i kordony policjantow. Tajemnicze zaułki, wydzielajace niepodobna do okreslenia won „Dalekiego Wschodu”, tworza istna labirynt. I te zaułki wydaja sie puste. Natrafia sie jednak ciala rozciagniete na ziemi lepkiej od cieczy wstrzetych. Mozze to umarli, albo umierajacy?

Przez zabarykadowane na przedce drzwi i okna domow dolatujacy odglos niewyraźne zycia chinskiego: krzyk ostre kobiet, grozby, wycia — cala symfonia swiata ciemnosci, tworzaca atmosfere, przesiakla trzaziemem najwzyszym.

Około miliona istot skupilo sie teraz na przestrzeni nie wiekszej niz jedna z dzielnic Paryza; przywarlo do ziemi w oczekiwaniu katastrofy nieuniknionej.

Powrociłem z westchnieniem ulgi na wielkie ulice opustoszone, aby zwiedzic po sterunkach policji, do ktorych przybywajacy bez konca samochody ciezarowe napelnione Chinczykami. Jeden z tych samochodow wywiesil dumnie flage Czerwonego Krzyza.

Nie ulegla najmniejszej watpliwosci, ze stanowiska oporne, zajete przez zolnierzy kantonskich, odmawiajacych opuszczenia strefy pogranicznej Szanghaju, moze wywolac pogmatwany dyplomatyczny i zmu; Japonczykow do wyparcia ich stamtad (co sie istotnie dzieje w tej chwili). Narazilo to na wielkie niebezpieczestwo koncesje cudzoziemskie.

Amerykanci opuszajaca popiesnieznie miasta, polozone w glebi Chin, aby uniknac powtorzenia sie zajad strasznych, jakich widownia byl Nankin w 1927 r. Bo tez istotnie Chinczykow zwalajacy na wszystkich cudzoziemcow odpowiedzialnosci za bankructwo dzialalnosci Ligi Narodow w stosunku do Japonczykow. Interwencja zgromadzenia genezewskiego okazala sie nistylko daleka od zalagodzenia zatargu, ale nawet przeciwnie zaostrzylo go niebezpiecznie, podniecajac najpierw Chiny do oporu, a nastepnie wywotujac wzajemnie, ze je opuszaja.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Czestochowy, w mysl § 83 Ustawy Towarzystwa (Zbiór praw i rozporzadzen radzowych Nr. 145 z r. 1898, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomosci, ze niżej wyszczególnione nieruchomości, w mieście Czestochowie, polozone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezaplacone raty wraz z zaległościami zostały wystawione na sprzedaż przez licitacje, które odbędą się o godz. 10 rano zgodnie z § 89 Ustawy Towarzystwa w kancelarii hipotecznej, w trybie Ustawy Towarzystwa przepisanej, na warunkach ujawionych we właściwych księgach hipotecznych. — Zbiory ogłoszeń i warunków licytacyjnych zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w Hipotece oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Czestochowie.

Nr. hipot. nieruchomości	Nieruchomość położona w m. Czestochowie		Termin licytacji w r. 1932	Nr. hipot. nieruchomości	Nieruchomość położona w m. Czestochowie		Termin licytacji w r. 1932
	ulica	Nr. pol.			ulica	Nr. pol.	
799.	Jaskrowska	75/85, 109/124	23/5.	1522.	Narutowicza	166.	25/5.
993.	Senatorska	11.	.	1655.	Rynek Wieluński	7.	.
2195.	1-go Maja	48.	.	98.	Targowa	10.	27/5.
2210.	Kopernika	5.	.	242.	Piotrkowska	29.	.
2363.	Mostowa	11.	.	319.	Warszawska	2.	.
2408.	Aleja Wolności	68.	.	1821.	Curie-Skłodowskiej	8.	.
2416.	1-go Maja	48.	.	1901.	Śniadeckich	27.	.
499.	Aleja Wolności	19.	25/5.	1928.	Śniadeckich	33.	.
885.	Garncarska	32.	.	1967.	Tartakowa	39.	.
1165.	Śniadeckich	30.	.	2312.	Paulińska	43.	.
1204.	Tartakowa	24.	.	2477.	Okólna	42.	.
1481.	Wieluńska	23.	.				
1485.	Garibaldię	18.	.				

Cy sluchanie ms: y sw. przez radio

Wiadomo dobrze, ze wiele stacji radiowych Europy a takze, i polskie nadaja msze z rozmaitych swiatyn w niedziele rano. Powstalo zatem pytanie, czy msza sluchana przez radio przez tysiacie wiernych, pozostajacych w domu, jest wykonaniem obowiazku katolika wysluchania mszy sw. w niedziele. Na temat ten wypowiedzialy sie wybitne osobistosci z Kosciola katolickiego. Arcybiskup Neapolu stwierdzil niedawno publicznie, ze msza sluchana przez radio nie posiada waznosci. Msza jest wtedy wazna, gdy slucha sie jej w obrebie kosciola, ewentualnie, jezeli jest wielki tlum na 10 krokow od kosciola. Wyjatki stanowia msze polowe i msze na wolnym powietrzu, ktore ogladac mogu tlumy z wielkoscia nawet dytansu.

Dyrektor watykańskiej stacji radiowej O. Gianfranceschi wyrazil opinie analogiczna, twierdzac, ze bez fizycznej obecności w kosciole msza nie jest wazna. Kwestia ta ma sie zajac niebawem Ojciec sw., gdzy w razie wprowadzenia telewizji sprawa sie komplikuje.

Równocześnie szef kongregacji rytualu msgr. Carinci przychylił się do tego samego poglądu. Oświadczył on dalej, że zapytywano go, czy spowiedź przez telefon jest wazna, czy nie. Odpowiedź w tym wypadku jest również negatywna.

Marzenia Ikara spełniają się

Wycieczka aeroplanem z Berlina do Afryki. — Śniadanie w Berlinie, kolacja w Atenach. — 2400 kilometrów w przeciągu 1-15 godzin.

Dowcip amerykański wkłada w usta troskliwej matki, której syn wybiera się z Now Yorku per samolot popieszyzny z wizytą do Bombaju na parę godzin, następująca apostrofa:

— Mój chłopcze, a nie zapominaj wziąć ze sobą tartinek z marmoladą, będziesz miał je na podwieczorek w Honolulu.

Dowcip ten przestał już być dowcipem w okresie szalonego rozwoju i postępu aeronautyki, który pędzi w stumilowych butach. Niedawno jeszcze przelot w Zeppelinie nad Atlantykiem, z Europy do Ameryki uchodził za wyczyn godny uwiecznienia, o którym donosono w metrowej długości depezach. Pasażerów przybyłych w ten sposób do N. Yorku witaly rozentuzjarmowane tlumy. Technika ma jeszcze jednak niewyczerpane skarby niespodzianek w swym rogu obfitosci i coraz to wytrzasza je na fono ludzkości.

Przelot z Europy do Ameryki na dystansie ok. 6.000 km. trwa! jednak zgora dwie doby. Obecnie w granicach samej Europy, przy użyciu nowego typu aeroplanu, można będzie odbyć podróz Berlin — Ateny, t. j. przeleciec dystans 2.400 kilometrów w ciągu 15-tu godzin. Zjadzisz pierwsze śniadanie w Berlinie, wsiada się nie spiesząc do komfortowej kabiny aeroplanu, który wieczorem spłynie gładko na lotnisku w Atenach, poczem — przebrawszy się — można pokrzepić się kolacją a la grecque.

Nową linie lotniczą organizuje berlińska Luft-Hansa, która z wiosną r. b. rozpoczyna przeloty do stolicy słonecznej Grecji. Przejazdka tego rodzaju będzie się zapewne kalkulowała dość drogo i opłaci się tylko tym, którzy mają pilne sprawy finansowe do załatwienia. Poza tem na przyjemność tego rodzaju będą sobie mogli pozwolić tylko ci, którym nie zależy na kilku setkach wydatnych dla zaspokojenia zachcianki lub zaimponowania snobom.

Hotel dla bezdomnych

Przyjmuje „gości” tylko na 14 dni. Pewien bezrobotny i bezdomny opisuje w niemieckim socjalistycznym piśmie „Vorwärts” noc spędzoną w berlińskim przytułku dla bezdomnych, który jest czemś w rodzaju warszawskiego „cyrku”. Różnice jednak, jakie zachodzą między temi dwiema instytucjami, są ogromne, jak to może osądzić sam czytelnik.

Po przybyciu do przytułku w Berlinie bezdomny dostaje się do ogólnej poczekalni, gdzie funkcjonariusze zakładu oddają mu szereg pytań. Prawdziwość odpowiadzi nie jest kontrolowana, więc oczywiście odpowiadają prawdę ci, którzy nie mają nic do ukrycia.

Często zdarza się, że dla wykołajenia jest to jedyna sposobność wyzalenia się i poskarżenia na wszystkie trapiące go nieszczescia.

W drugim pokoju za to nie pytają go już o nic, każą tylko podpisać formularz, to dla bezdomnego oznacza zobowiązanie, że nie będzie korzystał z przytułku dłużej, niż 14 dni, po upływie zaś tego czasu, gdyby sobie nie znalazł innego mieszkania będzie aresztowany i oddawiony na sześć tygodni do domu pracy.

Nie jest to dla większości mieszkańców zbyt straszną groźbą, bo przecie ludzie ci przeważnie niczego innego nie chcą, jak pracy, której właśnie nie mogą dostać. Zarazem jednak zapobiega to rozgłoszeniu się niektórych elementów na stałe w przytułku, jak to się dzieje w warszawskim „cyrku”.

Po podpisaniu zobowiązania każdy otrzymuje bon na kolację i numerki i przechodzi do sąsiedniej ubikacji, gdzie następuje kontrola stanu czystości kandydatów. Kontrola ta właściwie jest zbędna, gdyż bez względu na jej wynik każdy otrzymuje worek, w którym umieszczona odzież. Worek ten, opatrzony numerkiem, wędruje do dezynfekcji, właściciel zaś zawartej w nim odzieży w stroju adamowym idzie pod ciepły prysznic, otrzymawszy poprzednio: czysty ręcznik, koszulę nocną, pantofle, łyżkę i miseczkę. Wyszedszy z kąpieli wszyscy spożywają kolację, składająca się z rzadkiej kaszy owsianej.

W sypialni otrzymuje każdy własne łóżko żelazne z metalową siatką i siennejkiem Wszystko jest pedantycznie czyste. Niema ani śladu insektów, nie zdarzają się kradzieże, gdyż niema co ukraść. Nie zdarzają się też i pijatki, jak to bywa w „cyrku” warszawskim, bo przemycenie wódki jest niemożliwością. Niektórzy skarżą się na zbyt niską temperaturę, panującą w sypialni. Są to jednak ci, którzy nigdy jeszcze nie nocowali na dworze w czasie mrozu i śnieżyicy.

NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

ponyć do zdrowiu, tendarzeli, jeżeli już cierpieli na chorobę; nerki, pęcherz, watroby i jamy brzusznej. Złoty zółty przetrzymać, na białe strzyżenie, aby podgrzewać, wdecha brucha, odbijanie się lub skłonności do obrzeczki. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile użyjesz tego siłowego i mocnego „Diuroi”, a gdy zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wskazania: „Diuroi”, a gdy przetrzymać się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać je będzie i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne składniki i skład apteczny. Reg. Min. Spr. przedzaja apteki i składy apteczne. Reg. Min. Spr. Wzwn. Nr. 1496.

Podrabianie srebrnego bilonu jest naszym interesem.

W związku z zdemaskowaniem w Berlinie wielkiej fabryki 2-markówek, prowadzonej przez niejakiego Sałabana, „Boersen-Zeitung” stwierdza, że ta gałąź „produkcji” należy dziś do niemiernie zyskowych.

Bicie monet przedstawia dla państwa pokazywany interes dzięki różnicy między kosztami bicia, a małą wartością bilonu. W Niemczech Bank Rzeszy zarobił w ten sposób na czysto w r. 1929 około 120 milionów, w r. 1930 170 milionów, a obecnie po podwyższeniu obiegu z 1,2 na 1,8 miljarda, zarabia jeszcze więcej. Cała jedynak podwyżka obiegu nastąpiła nie w monetach z brzozy lub niklu, lecz wyłacznie ze srebra, ponieważ tu zysk jest największy.

Przy dzisiejszych rynkowych cenach srebra, wyjątkowo niskich, wartość kruszcowa jednej 5 markówki wynosi zaledwie 33 i pół feniga, a po doliczeniu kosztów bicia tej monety, zysk państwa na 5 markach wynosi 4,50 marek. W tych warunkach nie tylko opłaca się fałszowanie, ale nawet opłaca się użycie do tego celu srebra lepszego, aniżeli w mennicy państwowej.

To jest powód, dla którego fałszowanie srebrnego bilonu przybrało wielkie rozmiary, nie tylko w Niemczech, narazając publiczność na dotkliwe straty.

Po 20-tu latach

rodzice odzyskali córkę. Miasteczko Pistryn w pow. kosowskim pozostaje pod wrażeniem niesamowitej historii. W roku 1912 wyemigrował z ówczesnej Galicji do Stanów Zjednoczonych kramarz z Pistrynia, Vogel, pozostawiając w domu żonę z jednorocznym dzieckiem. W czasie pobytu w Ameryce Vogel oszczędzał pieniądze, chcąc swą rodzinę zabrać do Ameryki. Tymczasem wybuchła wojna. W marcu 1915 roku uciekła Voglowa z 3-letnią córką Bertą, pieszo do Kołomyj. W drodze jedynak zachorowała, a dziecko zgubiło się. Matkę odwieziono do szpitala, a gdy wyzdrowiała, udało jej się wyjechać do Ameryki.

Tymczasem 3-letniem dzieckiem zaopiekował się rolnik Mykietowski, zamieszkały w Jabłonowie. Gdy dziewczynka podrosła, wystarano się dla niej o metrykę chrztu. Olenia — tak nazwane dziewczynkę — czuła się w domu Mykietowskich dobrze, jak długo jej opiekunowie żyli. Po ich śmierci musiała zarabiać jako służąca.

Rodzice jednak, przebywający w Ameryce, nie mogli zapomnieć zaginionej córki-jedynaczki. Przed kilkoma miesiącami wybrał się ich znajomy, niejak Bochner, do swych znajomych w Małopolsce, uprosił więc oni Bochnera, by zajął się wyszukiwaniem Berty. Po długich poszukiwaniach wskazano Bochnerowi za 10 dolarów córkę Voglową, która służyła u pewnego wiesniaka. Na wiadomość o znalezieniu córki Voglowie przyjechali i wywieźli ją jedynaczkę do Ameryki.

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolisz na to!

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym: 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim, 2) w naturze — sekcja zbiorczy p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemińskim.

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
 Dziś w przedostatni raz ostatni!
 Najpiękniejszy film, który porwa twój wyobraźnię: akcja i przepiękny wystawny p. t.
CZAR TANGA
 w rol. gi. Don Jose Hojica i Mona Maria.
 Początek o godz. 5 p.p. Ostatni seans o 9.30 w. t.
 Szczegóły w afiszach.



Konflikt na Dalekim Wschodzie.

Na zdjęciu naszym widzimy oddział żołnierzy angielskich, strzegących dostępu do koncesji niedziurawej w Szanghaju.



Ze świata.

(X) **Ambasada francuska w Moskwie sprowadza mięso z Rygę.** Prasa lotewska donosi, że w tych dniach poselstwo francuskie w Rydze wysłało do Moskwy kurierem specjalnym 30 kg. mięsa i 4 kg. kiełbasy.

Mięso to i kiełbasę wysłano dla ambasady francuskiej w Moskwie, od której otrzymano telegram, że w Moskwie już od kilku dni nie można wcale dostać mięsa. Z największym trudem zaopatrzyć się ostatnio także i w inne produkty żywnościowe. Czasem personelowi ambasady grozi literalnie głód.

(X) **40 tkalni angielskich strajkuje.** Centralny komitet zjednoczonych związków robotników angielskiego przemysłu włókienniczego postanowił proklamować strajk w tych fabrykach, które wypowiedziały ostatnio umowę w sprawie pracy i plac. Strajk objął narazie 40 wielkich tkalni angielskich.

(X) **Powodzenie filmu katolickiego.** Wyświetlany świeżo w Londynie wielki film z życia misyjnego na morzach południowych „Ria Rago”, przygotowany przez dwu zakonników, O. Bell i O. Bueck, wzbudził w społeczeństwie angielskim wielkie zainteresowanie.

Jak donosi „The Uniwerse”, odzwierciedlają się bardzo liczne głosy, nawołujące do dalszego produkowania podobnych filmów, a narazie, zanim przygotowane takich filmów będzie możliwe, przynajmniej ponowne wydanie filmów dawniejszych.

Przedewszystkiem pożądane jest powtórne zaprodukowanie filmu z życia świętego Franciszka z Assyżu, który w swoim czasie nakreślił ci sami wyżej wspomniani zakonnicy.

Cała wieś skazana na więzienie

Kary „odsiaduje się” partjami. Cała, bez wyjątku, ludność małej litewskiej gminy Naujamiasta, poza małymi dziećmi, powędruje kolejno do więzienia.

Jest to epilog procesu, prowadzonego w ciągu ostatnich 42 lat, przeciw mieszkańcom tej wioski, w liczbie 400 głów.

Spór toczył się o używalność lasku gra-

WĘGIEL

w najlepszych gatunkach po cenach najniższych
POLECA
Dom Handlowy
„PŁOMIEN”
Częstochowa, Aleja Wolności 40, tel. 8-83.

niczącego z wioską, a z którego mieszkańcy wsi zaopatrywali się w drzewo opałowe.

Od długiego szeregu lat było tysiące wypadków brania drzewa z lasu i nakładania za to kar policyjnych.

Ale skazani nie chcieli płacić, to też wszystkich opornych podawano do sądu.

Po pewnym czasie między oskarżonymi nie brakowało ani jednego mieszkańca wsi.

To też sąd wydał zbiorowy wyrok, mocą którego cała wieś ma zapłacić lub odsiedzieć kary.

Ponieważ nikt nie zgodził się na zapłacenie, skazano całą wieś na więzienie.

Ale tu znów wyłoniła się nowa trudność.

Skazano 400 ludzi, a więzienie gminne może pomieścić tylko dziesięć osób naraz.

Podzielono więc skazanych na grupy. Jedna odsiedzi, druga przychodzi na jej miejsce. Aż do skutku. Mimo to, ci na wolności zbierają dalej drzewo w lesie, jak zawsze.

Oświadczają przyletem, że niech się dzieje co chce, ale drzewo zawsze brać będą.



Rozruchy w Castellblanco (Hiszpania).

W hiszpańskim mieście Castellblanco wybuchły rozruchy uliczne, podczas których grupa anarchistów na padła na posterunek żandarmerji i zastrzeliła 4 żandarmów. — Ilustracja nasza przedstawia aresztowanych anarchistów w otoczeniu żandarmerji.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autorzowany Haliny Gadek.

Dlaczego człowiekowi, który powierzył mi najgłębsze swoje tajemnice — nie potrafię powiedzieć, żeby, na miłość boską, kupił sobie inny kapelusz?

Wybrałem się następnego popołudnia do cyrku Vendramin. Siedziałem w pierwszych rzędach. Widziałem przedstawienie. Było mniej więcej takie, jak już wam opisałem. Prócz olbrzymiego wzrostu i nieporadności nic nie przypominało w Petit Paton Andrzeja Lackadaya, generała brygady. Groteskowiec sylwetki była niemożliwie przerażająca. Od czubka czerwonej peruki do sztucznych obcasów długość jego musiała wynosić nie mniej niż osiem stóp. Wyobrażałem sobie, iż na scenie Music-hallu nie mieścił się wogóle, lecz tutaj w cyrku proporcja jego nie raziła.

Mistrzostwo, z jakim wykonywał sztuczki żonglerskie, babczeczki opanowanie i niebywała rutyna zaimitowały mi. Zdjął perukę i przez pięć minut zabawił nas parodiami słynnych osobistości. Do tej sztuki służył mu filcowy kapelusz, „potomek” słynnego kapelusza Tabarin. Ujrzyliśmy kolejno ek-kajzera, Focha, Clemenceau, Lloyd George'a, prezydenta Wilsona, jeńca niemieckiego, angielskiego Tommy i „pollu”, co wzięwszy pod uwagę malowaną twarz Petit Paton, było wprost zdumie-

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny proumerytary i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwózka farb w obowiązuje wszelkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany can bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie umiatają być bezkarnymi. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń odpowiedzialność nie ponosi redakcja, lecz wydawca. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń odpowiedzialność nie ponosi redakcja, lecz wydawca. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń odpowiedzialność nie ponosi redakcja, lecz wydawca.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKÓW

wające. Jedynym pomocniczym efektem było liche lustro ściennie, które trzymała Elodie. Następnie grał na swoich jednostrunnych skrzypcach. Podziwiałem techniczną doskonałość słynnej sceny z cybarem. Zauważyłem głupawe przerażenie, gdy chwycił tużin obręczy, iakimi rzuciła w niego Elodie, a następnie bezgranicznie zadowolone blazna, gdy jął niemi żonglować.

Gdyby audytorjum, wypełniające po brzegi cyrk jęło zaleść z zachwytem, gdyby niebywała rzutkość i zręczność oraz czarujący w swej naiwności dialog porwał widzów, odniosłbym niewątpliwie wrażenie, że cały entuzjazm publiczności jest wyrazem uznania dla wielkiej sztuki. Lecz audytorjum — o ile oklaski uważać będziemy za kryterjum — nie potrafiło docenić całej finezji, wybuchło śmiechem tylko podczas najbardziej groteskowych kłownowskich efektów i było tyle tylko braw, ile było potrzeba dla zadowolenia dyrekcji i Les Petit Paton.

Przypomniałem sobie scenę z przed roku w Mansfield Court. Chlubnie odznaczony oficer z tęczą orderów na piersi. Jego skromność i zakłopotanie, gdy Fvadne rozniósł po całym domu wieść, iż mianowano go generałem brygady.

Stary dwór z czerwonej cegły, zielony trawnik, wesoła, pogodna twarz sir Juliana, tak typowo angielska: uśmiechnięte, jasne twarze lady Verity-Stewart i Karola, gorącego wiłbieliwa swolego dowódcy-bobatera, światła w oczach Auriol i ta brzydka uśmiechnięta, sympatyczna postać w khaki, z dziecinnym wy-

razem na męskich rysach, ideał wypróbowanego angielskiego oficera linjowego, pełny człowiek!

Scena ta zamajaczała przed moimi oczami i ujrzałem jednocześnie tego samego człowieka w okropnem przebraaniu, nie na podobieństwo Boga, kłaniającego się przed głupią drobno mieszcząca scena publicznoscia, darząca go łaskawymi oklaskami w duszonym, lichym, wędrownym cyrku. I wierzyć mi, doznałem bezgranicznie smutnego uczucia. Chciałoby się wyć i płakać, a lzy wchodziły już dawno.

XIX.

W dzień, czy dwa dni potem poznałem Horacjusza Bakkusa. Ze swemi białymi włosami, ascetycznymi rysami i wygoloną twarzą robił wrażenie włoskiego duchownego. Szukałem mimowoli tonsury na jego głowie.

Wchodził niebawm krokiem na otwartą scenkę w parku, mającą za tło gęste krzaki, z obojętną miną zakonnika, a następnie zaczynał śpiewać jak anioł i to jeden z tych, które kołyszą do snu cherubiny... Gdy powiedziałem mu kilka słów uznania, odrzekł:

— To są sztuczki, drogi panie Hylton. Sztuczki oraz lenistwo. Posiadłbym może to tak zwane bel canto, lecz musiałbym ćwiczyć, ćwiczyć niestrudzenie; ale, Bogu dzięki, udało mi się przebrnąć przez życie nie rezygnując z lenistwa. Drzemający stan ducha i dużo wyrozumiałości względem siebie samego...

Ponieważ Bakkus mieszkał w Royat, widywaliśmy się bardzo często. Royat jest miejscowością tego typu, iż dwaj karcjusze muszą spotykać się niemal co

Czy wiecie, że..

...ministerstwo spraw wewnętrznych w Grecji wydało polecenie, aby od 14 marca poczynając, przez trzy dni w tygodniu nie sprzedawano mięsa w jatkach, restauracjach i barach.

...najczęstszą przyczyną zgonów w Pradze czeskiej jest, jak się okazuje ze statystyki urzędu zdrowia, rak, gdyż 15 proc. wszystkich zgonów przypada na tę chorobę.

...przyrost ludności w Wiedniu stale się zmniejsza w tempie bardzo szybkim, gdyż na 1379 urodzeń w m. grudniu 1931 r. przypada 2.270 zgonów, licząc w tem i niemowlęta z poprzedniego miesiąca.

— „Bridge”. Już ukazał się Nr. 9 dwutygodnika „Bridge” (Turniejowy) z dn. 1 marca 1932 r. Treść numeru zawiera: Udział Polski w światowym turnieju brydżowym („Olimpiada brydżowa”). — Szczepan Ostrzewski, Mecz Anglii — Holandja — Niemcy (kor. w.). Inwit — Wład Berson. Systemy licytacji brydżowej w Automobilli brydżowej — I. Kollupalo. Powiedzenia brydżowe — B. H. Targ. Humor brydżowy. Epizody z Maratonu brydżowego. Dział zadań. Podręcznik w salonie towarzyskim. — I. M. Pas. Dla kahalbetów brydżowych A B C. Stron 24. Cena 80 gr. Redakcja i Administracja: Warszawa, Szopena 4.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 8 MARCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegład bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunik. meteor. 13'15 Komunik. gospod. 13'40 Pogadanka roln. 13'55 Muzyka. 14'00 Pogadanka roln. 14'15 Muzyka. 14'20 Pogadanka roln. 14'45 Muzyka gramofon. 15'15 Chwilka lotnicza. 15'25 Odczyt. 15'45 Gelda pien. oraz komunik. rybackie. 15'50 Program dla dzieci najmłodsze. 16'20 Odczyt dla maturz. 16'40 Muzyka gramof. 16'55 Odczyt w języku ukraińskim. 17'10 Transm. odczytu z Wilna. 17'35 Popoł. koncert symfon. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Odczyt. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljton. 20'15 Koncert popularny. 21'55 Skrzynka pocztowa techn. 22'10 Koncert. 22'40 Dodatek do pras. dz. radi. 22'45 Komunikaty. 22'50 Muzyka taneczna.

WTOREK, 8 MARCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'45 Przegład bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunik. z Warsz. 13'40 — 14'55 Pogadanki i muzyka z Warszawy. 14'55 Komunik. gospod. 15'05 Intermezzo muz. 15'15 — 16'40 Transmisja odczytów z Warszawy. 16'40 Muzyka gramofon. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty sportowe. 19'45 — 24'00 Transmisja z Warszawy

chwila. Był taki, jak go opisał Lackaday: bardzo oczytany, inteligentny, miły i cyniczny towarzysz. Prócz niego widywałem codziennie Lackadaya, oraz Elodie. Spożywałem razem śniadanie, bądź u Bakkusa, bądź w moim hotelu. Od czasu do czasu Elodie upierała się, by przelamać stałe zwyczajnie i występowała jako gospodyni w restauracji Clermont-Ferrand. Było bardzo sympatycznie. Elodie, jako jedyna kobieta wśród trzech mężczyzn, starała się być jednako miła dla wszystkich. A czyniła to z przyrodzonym wdziękiem Francuzek. Jeżeli rozmowa przechodziła na tematy wojenne, literackie, artystyczne czy polityczne, biedna Elodie wykazywała bezdenną wprost ignorancję. Było to zdumiewające i najzupełniej niezrozumiałe dla mnie, że kobieta, która przez szereg lat była nierozłączną towarzyszką ludzi tej miary, co Bakkus i Lackaday, nie otrzaskała się bodaj z najpowierzchniejszą kulturą i nie potrafiła brać udziału w żadnej rozmowie. Co chwila jeden z nich pozostawiał mnie dręgiemu, a sam zwracał się do Elodie. Przeważnie Bakkus. Posiadał wyjątkowo rzadki dar, jeden z najcenniejszych towarzyskich dary, zatrzymywania uwagi kobiecej na jakiejś rzeczy, na pewno nic nie znaczącej i może nieciekawej, lecz wprowadzającej w sferę powierzchownych zainteresowań — zainteresowań, do jakich zdolna była Elodie. Powstawała wtedy dyskusja, którą prowadził Bakkus, nie bez ironicznych błysków w oczach... Jego prawdziwe i głębokie przywiązanie do obója było widoczne.

(C. d. n.)